Łódź, 3/II 1899 r.

№ 27.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Piątek, dnia 22 stycznia (3 lutego) 1899 r.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Oboźna 7; w Fabianicach u Franciszka Romana; w Zgierzu u p. Ikierta.

Cena prenumeraty w Łodzi:

Rocznie rb. 8 k.
Półrocznie „ 4 —
Kwartalnie „ 2 —
Miesięcznie „ — 67

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy **5** k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie . . . . rb. 10 k.
Półrocznie. . . „ 5 —
Kwartalnie . . „ 2 50
Miesięcznie . . „ 85.

REDAKCYA i ADMINISTRACYA
W ŁODZI,
ul. Piotrkowska № 81.

Kalendarzyk tygodniowy.

Piątek Błażeja B. M.
Sobota Ansgarego B.
Niedziela Agaty P. M.
Poniedziałek Doroty P. M.
Wtorek Romualda Op.
Środa Jana z Motty W.
Czwartek Apolonii P. M.

Wschód g. 7 m. 44.
Zachód g. 4 m. 45
Długość dnia g. 9 m. 1.

CENA OGŁOSZEŃ w „Rozwoju:“ „Nadesłane“ na 1-ej stronnicy kop. 50 za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1-ej kopiejce). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Witosława.

WYSTAWY: Salon artystyczny, ul. Benedykta nr. 1.

PANORAMA. Oblężenie Paryża, Pasaż Szulca.

TEATR ZIMOWY „Victoria“ (ul. Piotrkowska nr. 67), „Uriel Acosta“, tragedya Gutzkowa. Początek o godzinie 8-ej wieczorem. Występ Romana Żelazowskiego.

BAL Towarzystwa dobroczynności w Sali Koncertowej przy ulicy Dzielnej.

Szowinizm angielski.

Spokojna, poważna, pracy nad wewnętrznym rozwojem i utrwaleniem panowania swego w licznych koloniach oddana współczesna Anglia, weszła naraz na niebezpieczną drogę polityki awanturniczej, która wcześniej czy później doprowadzić ją może z Francyą lub nawet koalicyą mocarstw do starcia, którego rezultatów najbystrzejszy polityk przewidzieć nie zdoła.

Obecnie atoli przy milczącej aprobacie Europy Anglia na dobre usadawia się w Sudanie.

Na wyraźne jej życzenie khedyw Egiptu zamianował bohatera wyprawy sudańskiej lorda Kitschenera generał-gubernatorem Sudanu, zaś dwóch angielskich oficerów gubernatorami Omdurmanu i Faszody, których zadaniem będzie utrwalić panowanie angielskie, w świeżo zdobytej nad Górnym Nilem krainie.

Wszystko to odbyło się nader szybko i zgodnie z opinią publiczną Anglii, która coraz bardziej przybiera szowinistyczny odcień. Kiedy w tych dniach jeden z współpracowników Gladstona, wódz liberalnej partyi D. Morley wypowiedział mowę w duchu starego angielskiego liberalizmu, przyjęto go jak przybysza z tamtego świata, a gazety liberalne wręcz oświadczyły, że nie rozumieją jego mowy.

„Times“ nazywa Morleya spóźnionem echem tych szumnych mów na cześć pokoju i przemysłu, które wypowiadano w czasie wystawy londyńskiej w roku 1854. Inne gazety przemawiają w tymże samym duchu i wprost ośmieszają Morleya, chociaż w mowie jego niema przestarzałych idei. Przeciwnie wypowiedział on zdrowe myśli, godne ogólnego uznania.

Militaryzm—mówił Morley—to kolosalny wzrost wydatków budżetów państwowych. Dzięki niemu pieniądze płacących podatki rozrzucone bywają na wsze strony, bez żadnego dla nich pożytku. Militaryzm to wojna.

Takie słowa powinnyby znaleść należytą swej wartości ocenę w opinii całej Europy i tembardziej zadziwia, że nie przyjęto ich życzliwie w Anglii, w tej samej Anglii, która tak niedawno urządzała mitingi, na korzyść konferencyi pokoju.

Morley miał odwagę wypowiedzieć głośno, że demonstracya wojenna w Anglii, podczas sprawy o Faszodę nie miała poważnej podstawy. Przepowiedział, że Anglia podejmie niezadługo równie bezzasadny spór o Bar-el-Ghazel i postąpi równie niesprawiedliwie, jak i w sporze o Faszodę.

Lecz gdyby nawet nieboszczyk Gladston powstał z grobu i wypowiedział ognistą mowę przeciw militaryzmowi, rezultaty jej byłyby te same. Opinia publiczna Anglii rozogniona zwycięstwami w Sudanie, znęcona łatwemi korzyściami, jakie w wojnie z osłabioną Hiszpanią odniosły Stany Zjednoczone, słyszeć nie chce o umiarkowaniu i niema ochoty liczyć się z opinią Europy. Przeciwnie osoby prywatne chętnie pomagają rządowi w jego wojowniczej i zaborczej polityce. Złożono już przeszło 3 miliony franków z ofiar prywatnych na budowę angielskiego kolegium w Sudanie. Zebrano znaczne sumy na urządzenie tamże episkopatu angielskiego. Czynią się przygotowania do wojny z Abisynią...

Wobec takiego stanu rzeczy kolonialne mocarstwa Europy nie mogą pozostać obojętnymi widzami.

Niektóre nawet z wybitniejszych gazet angielskich przepowiadają, że w rezultacie polityka angielska w Egipcie musi doprowadzić wreszcie do poważnego starcia. Może to nastąpić w chwili, w której Anglia nie poprzestając na zdobyczach w Sudanie naruszy międzynarodowe prawa w Egipcie.

W Sudanie, wedle anglo-egipskiej konwencyi, nie będzie międzynarodowych sądów, które istnieją jeszcze w Egipcie łącznie z międzynarodowym nadzorem nad finansami egipskiemi. Lecz gdyby Anglia uczyniła zamach na te międzynarodowe urządzenia, wówczas mieć ona będzie przeciw sobie nie jedną tylko Francyę, gdyż wiele mocarstw europejskich nie może pozwolić na to, aby wielka droga handlowa na wschód dostała się w ręce wyłącznie tylko Anglii władającej już w Gibraltarze, na Malcie i przy wszystkich wejściach na morze Czerwone.

Niedźwiedzią, być może; wyrządzają przysługę narodowi angielskiemu ci, którzy podsycają w nim szowinistyczne zachcianki, lecz masy ludowe zawsze jednakie, zawsze dadzą się łudzić blaskiem fałszywych kamieni.

Nikt w r. 1870 nie chciał słuchać we Francyi ostrzeżeń Thiersa, nikt dziś w Anglii nie słucha Morleya a chociaż różnica w położeniu obu tych narodów wielka, losy w razie wojny mogą być jednakie.

S. I.

KRONIKA.

Pogotowie ratunkowe w Łodzi. Ministeryum spraw wewnętrznych zatwierdziło ustawę doraźnej pomocy lekarskiej w Łodzi.

Ze szczegółami jej zapoznamy wkrótce czytelników.

Towarzystwo muzyczne. Pomyślną wiadomością dzielimy się z naszymi czytelnikami.

Ustawa towarzystwa muzycznego w Łodzi została zatwierdzoną.

Pierwszą myśl w przedmiocie utworzenia tej instytucyi podał p. Henryk Grohman.

Prócz 2 osób wymienionych, do grona założycieli nowej instytucyi należą pp. Julian Birnbaum, Ryszard Geyer, Teodor Haesner, Henryk Hoser, Juliusz Kunitzer, Gustaw Lorenz (syn), Konstanty Mogilnicki, Aleksander Małachowski, Konstanty Płachecki, Józef Rozenblat, Ksawery Służewski, Karol Scheibler, Maurycy Tauber i Leopold Zoner.

Zarząd towarzystwa musi się składać z 9-u osób, wybranych większością głosów przez ogólne zebranie na 3 lata; ogólne zebrania zwyczajne muszą się odbywać raz na rok, nadzwyczajne zaś, w miarę potrzeby. Do prawomocności postanowień zarządu niezbędną jest obecność na posiedzeniu najmniej 5 członków towarzystwa.

Członkowie zwyczajni płacą wpisowego 6 rb., oraz składkę roczną rb. 12.

Członek protektor winien wnieść jednorazowo najmniej 200 rubli.

Dochody instytucyi będą się składały z wpisowego, opłat członkowskich, opłat za wejście, dochodów koncertowych, wynajmu pomieszczenia i ofiar dobrowolnych. Szósta część dochodu ogólnego, musi być zaliczona na rachunek kapitału zapasowego.

Korespondencya z władzami i rządowemi instytucyami, prowadzenie ksiąg i protokóły posiedzeń winny być prowadzone w języku rosyjskim; korespondencya prywatna może być prowadzona w języku polskim.

Zadaniem nowego stowarzyszenia będzie popieranie i rozpowszechnianie sztuki muzycznej, pod wszelkiemi postaciami, a więc pod postacią ćwiczeń muzycznych, koncertów, odczytów, wydawania utworów muzycznych, ustanawienia stypendyów, zapomóg, konkursów. Po za tem Towarzystwo ma prawo założyć własne konserwatoryum oraz bibliotekę muzyczną.

Pierwsze zebranie założycieli, zwołane zostanie w przyszłym tygodniu.

— Ministeryum skarbu w porozumieniu z ministeryum spraw wewnętrznych okólnikiem z dnia 20 października r. z. wyjaśniło, że fabrykanci, jeżeli nie rozwiązują odrazu umowy najmu wskutek zawieszenia robót z powodu pożaru i t. p. przyczyn nieprzewidzianych, obowiązani są wynagrodzić robotników pracujących od sztuki, za stracone nie z ich winy dni robocze, oraz za dni 7. Wysokość wynagrodzenia ma być określana w drodze spólnego porozumienia, a w razie sporu — w drodze sądowej.

Ze spraw kolejowych. Skutkiem podpisanego przez kilkaset osób podania do zarządu kolei wiedeńskiej, z wprowadzeniem nowego letniego rozkładu jazdy, dwie pary pociągów, utrzymujących bezpośrednią komunikacyę pomiędzy Warszawą a Łodzią i odwrotnie (obecnie nie zatrzymujące się na stacyach pomiędzy Skierniewicami a Koluszkami), będą się zatrzymywały na stacyi Rogów w kierunku Warszawy o godzinie 8-ej zrana i 9-ej wieczorem i w odwrotnym kierunku o godzinie 10-ej zrana i 9 i pół wieczorem, przebiegając przestrzeń z Łodzi do Rogowa lub powrotnie w ciągu godziny bez przesiadania się na stacyi Koluszki.

Przepisy monopolowe. Wobec nowych przepisów monopolowych p. gubernator piotrkowski rozesłał cyrkularz, w którym ogłasza osobom zainteresowanym, iż wydane w roku 1898 pozwolenia na dłuższe otwarcie restauracyj w roku bieżącym nie mają swej mocy, o nowe zaś pozwolenia na rok bieżący interesanci winni zwracać się na nowo z prośbami do p. gubernatora piotrkowskiego.

Koncert „Lutni". Inicyatywa urządzenia koncertu „Lutni" na Księżym Młynie była ze wszech miar sympatyczną i godną poparcia.

Podobne koncerty, zorganizowane odpowiednio, mogłyby stanowić wyborne dopełnienie przedstawień popularnych. Muzyka i śpiew, kto wie, czy nie więcej uszlachetniają i umoralniają od teatru.

Myśl więc była dobra, lecz wykonanie jej praktyczne...

O Ryczywole zamilczeć wolę.

Dość chyba, gdy zaznaczę, że o koncercie nikt prawie nie wiedział; pytano ogólnie, kto jest gospodarzem; nawet programów nie było.

W każdej kwestyi wędrówka od Ananasza do Kaifasza, a kto mógł, brał na siebie rolę Piłata.

W sali pustki i zimno, mimo że program koncertu mógł zadowolić nawet bardzo wybredne gusty.

Lutniści, oprócz kilku dodatków z repertuaru pieśni ludowej, wypełnili bardzo składnie i poprawnie dość obszerny program, który składały: Polonez Maszyńskiego, Do pieśni Dworzaczka, Krakowiak Noskowskiego, Stoi jawor zielony, O cóżeś się zadumała, Kasiu moja (pieśni ludowe), Pieśń żołnierska, Pieśń wojenna, Polonez z Halki Moniuszki, Sen Gounoda, Żaby Kotarbińskiego i Wędrowni śpiewacy Claika.

Śpiew lutnistów na słuchaczach ze sfery rzemieślniczej sprawił silne wrażenie, zwłaszcza melodye ludowe wprawiły ich w zachwyt.

Jest to dowód, że przy następnym koncercie sala będzie zapełnioną.

Tylko panowie, którzy inicyatywę w swym ręku dzierżycie, nie traktujcie sprawy po macoszemu.

Prawdziwą ozdobą koncertu była gra na skrzypcach p. Iwańskiej.

Młody talent, a wiele obiecujący.

Usłyszeliśmy wczoraj: Reverie Vieuxtempsa, Mazurek Wrońskiego, Kapryśnicę Hansera i Mazurek Wieniawskiego.

Kompozycye to drobniejsze, a jednak już z nich można ocenić grę artystki, wyróżniającą się tonem czystym, inteligencyą i temperamentem. Mazurek Wieniawskiego wykonany był bardzo udatnie, z ogromną werwą.

Bal nauczycielski. Środowy bal niezawodnie zaliczyć wypada do najwięcej udatnych zabaw w obecnym sezonie karnawałowym.

W ładnie udekorowanej Sali Koncertowej przy ulicy Dzielnej zebrała się spora liczba tańczących; do kontredansa stanęło 240 par. Liczba to prawie niebywała w Łodzi.

Zabawa była bardzo ożywiona.

O godz. 11 po polonezie poszły w szeregu objętym inne tańce.

Nie będę opisywał wszystkich tualet strojów, twarzyczek pięknych tancerek, ani szykownych tancerzy, bo sprawozdanie zajęłoby dużo więcej miejsca.

Zaznaczam tylko, że prof. Kok. i p. Kosz. objęli główne kierownictwo tańców. Mazur trwał przeszło dwie godziny, a niemniej tyleż czasu zajęły przygotowania do tego naszego dziarskiego tańca.

Do udekorowania sali przyczynił się znacznie obraz, przedstawiający oświatę, wykonany przez prof. Wołczaskiego.

Bal więc powiódł się w zupełności i wnosić należy po żalu, z jakim go wszyscy opuszczali, że znalazł uznanie wśród publiczności łódzkiej.

Dzięki szczęśliwej inicyatywie przysporzył on tak zasługującej na poparcie ogółu, instytucyi znaczny zasiłek.

Ładnie to ze strony łodzian, że umieją i chcą popierać tych, którzy całe życie swoje niosą w ofierze dla długiego szeregu pokoleń, szukających w podwojach szkoły oświaty.

Mniemamy, że bal nauczycieli ma raz na zawsze przyszłość zapewnioną.

Wszystkim gospodarzom, a zwłaszcza prezesowi stowarzyszenia prof. Siążewskiemu, który wraz ze swoją małżonką, z rzadkim taktem i iście staropolską uprzejmością pełnił honory domu, należy się od ogółu nauczycielskiego serdeczny dank za miłe chwile, spędzone w Sali Koncertowej, i co ważniejsze... za spory dochód.

Przedstawienie amatorskie. W poniedziałek w teatrze Sellina grono amatorów daje przedstawienie na dochód Stowarzyszenia wzajemnej

---

7)

Piotr Sales.

—:—

SAMOTNICE.

Romans w trzech częściach.

Z francuskiego przełożył Bolesław Londyński.

(Dalszy ciąg—patrz № 26).

„Dodaj mi Panie otuchy! Dodaj mi siły do zniesienia tych obelg! Wszak prawda Boże, wszak prawda Matko Najświętsza, że moje poświęcenie jest Wam miłe, że mi przebaczacie moje kłamstwo?.."

— Odmawiasz mi więc wyjaśnień?—ryknął Koëllek.

— Niech ci wystarczy to jedynie, żem została matką, że przez szacunek dla ciebie i dla twojej żony, ukrywałam to, jakkolwiek byłam dumną...

— I to ty mówisz w ten sposób, ty Joanno?

— Gdy się jest matką, nie mówi się tak, jak za czasów panieńskich. Tak, jedynie przez wzgląd na was oboje, zgodziłam się na to, ażeby się ukryć w Paryżu wtedy... gdy...

— Ach, ach, ta sławna podróż do Paryża! —przerwał oficer, szydząc:—czy to podobna, ażeby panna Menkoët, córka jednego z Koëlleków mogła tak spokojnie, tak chłodno, popełnić taką niegodziwość!

— To moja siostra była tak wysoce troskliwą, że starała się mnie ukryć.

Koëllek zwrócił się do żony.

— Otóż to właśnie; możesz mieć do ciebie zaufanie, Marto?.. Przykładasz rękę do hańby! Czyś istotnie wiedziała o tem?

— Ach, dajże jej pokój!—zawołała Joanna z oburzeniem—jedyną jej winą było to, że mnie kochała zanadto! Nie wymawiaj jej kłamstwa, które spełniła tak dobrze z miłości dla ciebie jak dla mnie! Wiedziała ona bowiem, jak nieszczęśliwym zrobi cię ta wiadomość... Bądź jak bądź, lepiej się stało, że wiesz o wszystkiem. Dość mam tego ukrywania się, tego tajenia, że jestem matką Małgosi. Odtąd... niech świat się dowie...

— Zabraniam ci tego! Nie masz prawa głosić swej hańby, która i nas tak dobrze dotyczy, jak ciebie samą! Obie straciłyście zmysły z chwilą, gdyście zdecydowały się wziąć do siebie tę próbę, ten jawny dowód twojego upodlenia!

— Z ruchem groźby zwrócił się do biednego dziecka, które w przerażeniu spoczywało na łóżku przy ścianie.

— To stało się prawie wypadkiem,—rzekła Joanna, wyciągając rękę ku dziecku, i ona teraz, jak poprzednio siostra, ażeby je osłonić przed napaścią i brutalstwem szwagra.—Moja córka jest na garnuszku u Korwany.

— W Saint-Servan? O kilka godzin od nas!

— Nikt się dotąd nie domyśla w okolicy, czyje to może być dziecko.

— Tajemnica, owa stanie się wkrótce publiczną, jeżeli wy będziecie tam jeździły, a zwłaszcza, jeżeli dziecko tu przyjeżdżać będzie!

— Dziś po raz pierwszy przywiozłam ją do zamku... Do tego czasu zadawalniałyśmy się rzadkiemi odwiedzinami przy wycieczkach do Saint-Malo po włóczki i kanwę; Korwana zaś jest pewną, że dzieckiem zajmujemy się dlatego tylko, że jest to córeczka jednej z naszych przyjaciółek.

— Także!—zauważył Koëllek, wzruszając ramionami.

— Zapewniam cię, że tak jest... Wreszcie wszystko to już jedno, mam bowiem nieodwołalny zamiar rozgłoszenia prawdy.

— To jeszcze zobaczymy!

— O zanadto cierpię, zmuszona zostawiać moje dziecko w zapadłej chacie rybaka. Zanadtom cierpiała wczoraj, znalazłszy ją w izdebce brudnej, w kołysce utrzymanej niedbale, pomimo naszych zastrzeżeń i najmimowolniej, bez oglądania się na następstwa, zaproponowałam Korwanie, ażeby skorzystała z mojego breku i odwiedziła swoją matkę, która mieszka w sąsiedztwie z nami. Było bardzo naturalne, że zabrała ze sobą dziecko, które karmi i że ją pragnęłam je była pokazać mojej siostrze... Z chwilą, kiedy się tu znalazło, nie miałam siły rozstać się z niem na nowo. Wprawdzie, chciałam ją tylko na jedną noc zatrzymać... Ale teraz czuję, że chętniej raz na zawsze pozbawię się reputacyi, aniżeli dam sobie zabrać moją dziecinę!

Joanna opowiadała tak płynnie, że Koëllek ani myślał powątpiewać o prawdzie jej wyznań. Wreszcie, poczucie honoru tkwiło w nim tak głęboko, że z trudem przyszłoby mu zrozumieć to poświęcenie, prawie nadludzkie, z jakiem siostra jego żony pozbawiała się czci niewieściej.

(D. c. n.)

pomocy nauczycieli i nauczycielek wyznania mojżeszowego w Łodzi. Odegrane będą „Dwie teściowe,“ komedya z francuskiego, „Broń niewieścia,“ komedya I. Ł. Benedixa i „Dzieciaki,“ komedya L. Świderskiego.

Benefis. P. Józef Sosnowski, artysta dramatyczny, którego benefis naznaczono na wtorek przyszłego tygodnia, należy do najwybitniejszych aktorów sceny łódzkiej, dla której i jako reżyser sporo położył już zasług.

Piękna jego dykcya, głos metaliczny, ładna postawa i inteligencya pozwalają artyście zmierzyć się z każdą rolą w zakresie bohaterskim, że wspomnimy tu o Markusie w „Ligii,“ Karolu w „Zbójcach.“ „Hamlecie“ i wielu innych kreacyach, które w ostatnich czasach artysta przesunął przed naszemi oczyma.

To też wtorkowy jego benefis budzi powszechne zainteresowanie, zwłaszcza, gdy artysta wybrał sobie „Kolegę Cramptona,“ oryginalny utwór Hauptmana.

Teatr. Jutro „Uriel Akosta“ z p. Żelazowskim w roli tytułowej.

W niedzielę o godz. 3 po południu „Zazdrośnica“ Bissona, wieczorem „Otello“ z p. Żelazowskim w roli tytułowej.

Repertuar na przyszły tydzień zapowiada: we wtorek „Kolega Crampton,“ komedya w 5-iu aktach Hauptmana, benefis J. Sosnowskiego; w czwartek drugi raz „Pietro-Caruso“ i „Szczęście w zakątku“ Sudermana, występ p. Żelazowskiego; w piątek „Kolega Crampton,“ drugi raz; w sobotę „Kupiec wenecki,“ występ p. Żelazowskiego.

Bal łódzkiego Towarzystwa cyklistów zapowiedziano na 11 b. m. Dla panów obowiązujące kolorowe fraki i peruki.

Zebranie giełdowe dzisiejsze odznaczało się bardzo słabem ożywieniem.

Tendencya ospała, tranzakcyj nie wiele zawarto, chociaż zaofiarowań było znacznie więcej, niż we środę.

Dotychczasowe usposobienie giełdy nie może być miarodajnem na przyszłość, wszelkie początki są trudne.

Notowano następujące kursy:

Żądano za: Berlin kr. 46.30, długi 45.85, [illegible] kr. 9.46, dł. 9.40, Paryż kr. 37.57½, dł. [illegible] kr. [illegible]50, Amsterdam kr. 78.15, [illegible] [illegible]ano za [illegible]

Banku Handlowego po 495; kurs ten nie był jednak notowany.

Z giełdy. Dzisiaj rano meklerzy złożyli przysięgę; p. Ostrowski przed ks. Prądzyńskim, p. Hermes przed pastorem Hadrianem, p. Kempiński przed rabinem Majzlem w obecności delegatów komitetu giełdowego.

— Dni ultimowe wyznaczone w roku bieżącym: 27 lutego, 29 marca, 28 kwietnia, 31 maja, 30 czerwca, 31 lipca, 30 sierpnia, 29 września, 30 października, 29 listopada, 29 grudnia.

Zawieszenie wypłat. Dziś na giełdzie rozeszła się pogłoska o zawieszeniu wypłat przez firmę z branży konfekcyj damskich M. F. Pasywa obliczają blisko na 150,000 rub.

Zgon. Dnia 1 lutego zmarł w naszem mieście artysta-malarz Bolesław Nitecki.

Zgasły przedwcześnie, bo liczący zaledwie 27 rok życia.

Bawił czas jakiś na studyach zagranicą; osiadłszy po powrocie w Łodzi, oddał się pracy artystycznej. Wykończył w ostatnich czasach kilka dobrych portretów.

Złowroga śmierć podcięła jego życie.

Niech mu ziemia będzie lekką!

Pożar. W środę o godz. 9 m. 30 wieczorem wynikł pożar w fabryce Fiksa przy ulicy Nowocegielnianej pod Nr. 3.

Ogień powstał w maszynie, zwanej wilkiem i ugaszony został przez domowników przed przybyciem zawezwanego do pożaru II oddziału straży ogniowej.

Straty nieznaczne.

Bratobójstwo. Uwolniony ze służby wojskowej żołnierz zapasowy Teofil Lewy, stały mieszkaniec wsi Julianów, gm. Chojny, w pow. łódzkim, wróciwszy do domu w stanie nietrzeźwym wszczął z młodszym swym bratem Rafałem Lewy bójkę.

Uderzony w twarz Rafał Lewy porwał za nóż i zadał nim Teofilowi Lewy ranę w lewy bok, skutkiem czego ostatni zakończył życie.

Zabójcę aresztowano i osadzono w więzieniu łódzkiem, sprawę skierowano do sędziego śledczego 3 rewiru.

TEATR.

„Dzwon zatopiony,“ baśń dramatyczna Gerharda Hauptmana.

W symbolicznej baśni Hauptmana „Dzwon [illegible] [H]enryk, odlewacz dzwonów, to wciel[enie] [illegible]nych, ale nie wybra[illegible] [illegible]

dopiero w godzinę śmierci ujrzeć światło słoneczne, ku któremu dążyli, a nie oglądali go nigdy.

To też rola Henryka dla myślącego artysty przedstawia szerokie pole do wykazania całego zasobu talentu i inteligencyi i mimowoli skłania do porównań z tym, który po raz pierwszy tłómaczył nam myśl dramaturga niemieckiego, skrystalizowaną w postaci odlewacza dzwonów.

Że p. Żalazowski wyciśnie na roli tej piętno swego indywidualizmu, o tem nie wątpiliśmy ani na chwilę, ale, że tak jasno wytłómaczy nam myśl Hauptmana, tak wybornie uwypukli postać mistrza i prawdopodobną ją uczyni, nie oczekiwaliśmy nawet po jego wielkim talencie.

Co innego bowiem człowiek postawiony w warunkach realnego życia, w otoczeniu ludzi i w walce z ludźmi, a zupełnie co innego postać fantastyczna, zrodzona w wyobraźni autora, krystalizująca w sobie jego myśli i aspiracye, otoczona całą gromadą alegorycznych figur i istot zaludniających świat poezyi ludowej.

Tu artysta stoi odosobniony niejako, brak mu już tych modeli, niezbędnego dopełnienia jego twórczej fantazyi, którą w realne przybrać by mógł kształty, uzupełnić baczną obserwacyą wielu pokrewnych typów, ustawionych w temże samem oświetleniu, wszystko snuć musi z własnego ducha i wyobraźnią uzupełniać.

Prawdziwy artysta nie może być ślepym wykonawcą, lecz utwór autora służyć mu winien za kanwę jego własnej twórczości, na której rozsnuje w żywych kolorach wszystkie barwy scenicznego dzieła.

To właśnie stanowi cechę talentu p. Żelazowskiego i nadaje mu prawo do miana aktora artysty.

Tak pojął on rolę Henryka i tak nam ją odtworzył. A jeżeli odlewacz dzwonów w interpretacyi p. Żelazowskiego był cokolwiek za suchy, pozbawiony tego poetycznego podkładu, którym rolę Henryka okrasił p. Sosnowski, równie dobrze wnikając w intencye autora, to już nie wina p. Żelazowskiego, lecz jego indywidualności artystycznej, bardziej do realizmu skłonnej.

Pan Sosnowski w roli mistrza Henryka więcej posiada zapału, goręcej rwie się pod obłoki; p. Żelazowski natomiast zapał tamuje, więcej myśli i bardziej skupia się w sobie i dlatego jaśniej rzecz tłómaczy.

Nie idzie zatem, aby p. Sosnowski miał zmieniać rodzaj swej gry i traktowanie roli, posiadającej właściwy sobie urok, jak każda rola, którą artysta nie kopiuje niewolniczo, [l]ecz two[rzy] [illegible]

Z WARSZAWY.

—

Szczepienie ospy. Począwszy od roku 1890 podczas miesięcy letnich każdego roku, lekarze miejscy szczepią ospę bezpłatnie i w tym celu urządzane bywają w różnych punktach miasta odpowiednie stacye.

Obecnie z powodu nadchodzącej wiosny pan oberpolicmajster polecił już pp. komisarzom cyrkułowym sporządzić spisy wszystkich dzieci do 7-go roku życia i spisy te przesłać do urzędu lekarskiego najpóźniej do dnia 13 marca r. b. Następnie inspektor urzędu lekarskiego otrzymawszy owe listy poleci lekarzom miejskim sprawdzić osobiście stan zdrowia dzieci niezamożnych rodziców, zamieszkałych w suterynach, na poddaszach i w pojedyńczych pokojach.

Dzieci, które nie będą miały śladów szczepienia ospy, należy na spisach odnotować.

Szczepienie ospy ochronnej dokonywane będzie od 13-go maja do 27-go czerwca i od 1-go do 31-go sierpnia r. b.

Nadzór nad handlem koni. P. oberpolicmajster m. Warszawy wydał rozkaz następujący:

Celem zapobieżenia kradzieżom koni, okólnik b. komisyi rządowej spraw wewnętrznych, duchownych i oświaty z dnia 25-go lutego 1838 roku ustanowił, ażeby osoby, przyprowadzające konie na sprzedaż, posiadały odpowiednie świadectwa od wójtów gmin, lub burmistrzów, co do własności przyprowadzonych koni, bez czego nie powinna być dozwalana sprzedaż koni; osoby zaś, które przyprowadzą konie bez świadectw, podlegają zatrzymaniu.

Ponieważ w ostatnich czasach powtarzają się kradzieże koni w niektórych miejscowościach gub. warszawskiej i siedleckiej, przeto J. O. generał-gubernator warszawski, reskryptem z dnia 5-go stycznia r. b. raczył ponownie zalecić przedsięwzięcie środków, celem zachowywania warunków wymienionego okólnika. O czem oznajmiam policyi i polecam bacznie dopilnować, aby na targu końskim w Warszawie sprzedawane były tylko konie, zaopatrzone w powyżej wymienione świadectwo, lub w zastępujące je bilety kontroli.

Kolej obwodowa warszawska już tylko w paru miejscach ma po dwa tory, szeroki i normalny, na większej zaś przestrzeni z powodu wciąż przybywających fabryk i składów po [illegible] [illegible] ida rozgałęzień.

[illegible] warzyszenie subjektów żydów i stowarzyszenie nauczycieli żydów urządziły dla swoich członków wieczorki muzyczne, po których nastąpiły tańce. A w domach prywatnych? Tych balów jest w r. b. nadzwyczaj mało. Słowem — karnawał warszawski jest dość ospały.

Sekcya cukrownicza. Na ostatniem zebraniu cukrowników w zastępstwie nieobecnego prezesa, p. Wortmana, przewodniczył p. Rutkowski, który, zagajając obrady, poświęcił kilka słów wspomnienia zmarłym w ubiegłem półroczu członkom: ś. p. Piaseckiemu, L. Thiedemu, F. Wojciechowskiemu i E. Antoszewiczowi. Następnie uchwalono wniosek, aby zbadać, z jakich gatunków nasion produkowane buraki tracą w kopcach najmniej cukru i jaka jest strata na wadze. W tym kierunku mają być robione doświadczenia. Następnie odczytano nadesłane do opinii sekcyi projekty norm nasiennych: z Towarzystwa rolniczego z Kijowa, a drugi z Towarzystwa technicznego—również z Kijowa. Sekcya przychyliła się do norm, proponowanych przez Towarzystwo techniczne.

Korespondencye.

—

Kleczew, 31 stycznia.

Od paru dni mamy nieco słońca i pogody; wpływa to na rozchmurzenie twarzy naszych rolników, przygnębionych ciągłemi deszczami i wiatrami, które utrudniają zwożenie stogów i odstawę zboża do miasta i ujemnie oddziaływają na zdrowotność naszej okolicy. Szkarlatyna, która epidemicznie szerzyła się w północno-wschodnich wsiach, nieco stłumioną została dzięki energicznej zabiegliwości dr. Rostkowskiego i Gruchalskiego, za co im się należy prawdziwa podzięka w imieniu biednych.

Owce chorują na motylice i pomimo zaradczych środków nic nie zdoła położyć tamy epidemii, trzoda chlewna choruje na tak zwaną [illegible] czyli zapalenie gardzieli, pomór ptactwa ustał, doszliśmy do przekonania, że kartofle po pamiętnym mrozie chorobę w nich pozarażały.

Obraz czytelnictwa w mieście i okolicy da się przypuszczalnie przedstawić w ilości gazet i tygodników, przychodzących na początku b. r. na tutejszą pocztę: ogółem pism polskich odbieramy 41 w 220 egzemplarzach, rosyjskich 9, w 26 egz., niemieckich 7 w 14 egz. i żydowskich [illegible] egzemplarzach.

Życie towarzyskie [illegible]

[illegible] sługa właściciela majątku, który ukróca kłusownictwo, a poluje tylko raz do roku.

W dniu 28 b. m. małżonka właściciela Rostek, pani S., padła ofiarą smutnego wypadku: wsiadając do karety zatrzasnęła drzwiczki tak nieszczęśliwie, iż przycisnęła sobie dwa palce u lewej ręki. Omdlałą z bólu odwieziono do domu, gdzie wezwany lekarz stwierdził złamanie palców.

W. K.

Z KRAJU.

—

Sejny. Dnia 27 b. m. wieczorem spalił się kościół we wsi Poświątne dyecezyi sejneńskiej.

Ogień powstał z niewiadomej przyczyny; gdy wyłamano drzwi, świątynia wewnątrz stała już w płomieniach.

O wyratowaniu czegośkolwiek z kościoła mowy już być nie mogło, zdołano zaledwie powynosić rzeczy znajdujące się w zakrystyi. Nabożeństwa tymczasem odbywają się w dzwonnicy, która zaledwie jest w stanie pomieścić ołtarz, lud klęczy na dworze, zasyłając modły do Pana Zastępów pod gołem niebem. Chociaż ostatnie lata nie odznaczały się urodzajami w tych stronach, parafianie jednak zamierzają odbudować świątynię, nie posiadając jednak dostatecznych funduszów udają się do ofiarności publicznej z prośbą o pomoc w tak ciężkiej chwili.

Lublin. Gubernialny komitet trzeźwości w Lublinie rozpoczął już swoją działalność i na pierwszem posiedzeniu swojem w d. 25-ym b. m. wyasygnował 1,650 rb. na urządzenie herbaciarni przy ul. Szewckiej w Lublinie, 565 rb. na urządzenie herbaciarni w Biłgoraju i na zakup instrumentów muzycznych dla niej, 17 rb. 6 kop. na koszty urządzenia herbaciarni w czasie poboru wojskowego w Biłgoraju, wreszcie 100 rb. dla p. Reveliotti, żony zarządzającego składu, na koszty urządzenia zabawy dla robotników zatrudnionych w składzie monopolowym w Lublinie.

Kielce. Karnawał w Kielcach jest bardzo ożywiony, cały szereg balów zamykają wieczorki klubu kolejowego i straży ogniowej [illegible]

— W Miech[illegible]

dotąd, ucywilizowany pod względem komunikacyjnym, złączonym zostanie ze światem cywilizowanym.

Tramwaje elektryczne od czasu do czasu figle tu płatają. Niedawno jeden z nich przy zejściu z bardzo pochyłej wyniosłości na ulicy Smoleńskiej i do nowo wzniesionego na rzece mostu, wykoleił się i tylko dzięki słupowi telegraficznemu, który zatamował drogę wagonowi, obeszło się bez większego szwanku pasażerów. W tem miejscu, skutkiem rozdwojenia się linii tramwajowej, szyny czynią raptowny zakręt, co, przy wyżej wzmiankowanej, silnej pochyłości gruntu, rzecz prosta, że pewne niebezpieczeństwo przedstawiać musi. Należy koniecznie złemu zaradzić.

Budżet miejski na r. b. przedstawia 195,550 rubli jako sumę wydatków tegorocznych, zaś 196,400 rubli figuruje w rubryce przewidywanych dochodów. Przewyżka więc jest pewna tych ostatnich nad wydatkami. Niestety jednak, owa przewyżka de facto nie stosuje się nigdy przy rozrachunkach ostatecznych, gdyż co roku pewien niedobór wyraźnie się rozszerza, chociaż w początkowym budżecie nie figuruje. Długi miejskie wynoszą już łącznie przeszło rub. 200,000.

Fabryka przędzy ludowej w Witebsku jest już rzeczą nienlegającą wątpliwości. Przedsiębiorstwo to (akcyjne) prowadzone będzie na wielką skalę i ogromne znaczenie mieć może na okoliczną produkcyę lnu, podupadającą już ostatniemi czasy. Przeszło 2,000 robotników znajdzie tu zajęcie. Kierownicy przędzalni, znani przemysłowcy krajowi i zagraniczni, wysłali swym kosztem pewne grono dziewcząt i chłopców miejscowych do Belgii, aby przy tamecznych przędzalniach nabrali wprawy i oswoili się z fabrykacyą. Jest to myśl bardzo dobra i praktyczna.

ROZMAITOŚCI.

Bezpieczeństwo w Rzymie. Korespondent rzymski wiedeńskiej „Neue Presse" kreśli następujący obraz porządków, panujących od pewnego czasu w wiecznem mieście:

„Po zamachu Accarita różne snuły się po głowie Rudiniego myśli o stanie bezpieczeństwa publicznego w nadtybrzańskiej stolicy, a od myśli do czynu się zrywając, wezwał prywatnego sekretarza swego, b. oficera żandarmeryi i polecił mu ułożenie regulaminu dla nowego korpusu policyjnego.

Po ośmiu miesiącach wytężonych usiłowań udało się biednemu człowiekowi wymęczyć to, czego odeń żądano—polecenie spełnił, regulamin był gotowy.

Nowy korpus policyjny upamiętnił początek swej działalności tem, że w ciągu kilku tygodni Rzym stał się uprzywilejowanem miastem złodziejstw, mordów i wszelkich zbrodni.

Cały szereg bezmyślnych rozporządzeń pogorszył jeszcze ten stan rzeczy i dziś powiedzieć można, że w Rzymie czuje się obecnie łotr daleko bezpieczniejszym od spokojnego obywatela i turysty, napawającego się rozkoszą sierpniowego wieczoru na placu Colonna lub gdzieindziej, w samym środku miasta.

W samej rzeczy, od trzech tygodni ani jednego dnia niema bez pięciu lub sześciu śmiertelnych poranień i znakomitych, w całem słowa znaczeniu, rabunków. Dzieje się to zaś nie po za bramami Rzymu i nie nocą, ale w biały dzień i w samym środku miasta.

Takie zaś wypadki, że zbliży się do cudzoziemca jakiś na oko przyzwoity pan i z romantyczną uprzejmością poprosi o 5 lirów, uchylając poły, z pod której błyszczący nóż wygląda, co krok się zdarzają.

W bawaryach i restauracyach opędzić się niepodobna żebractwu; nie dasz, nawymyślają ci od ostatnich, a jeśli na uboczu siadłeś, to zbiją. Przed kilku dniami na ulicy Aureliańskiej cały domostwo zostało splądrowane i ograbione przez łotrów, którzy podali się za oficyalistów, rewizyę odbyć mających.

Rzeczywista policya schwytała z tej bandy dwóch i osadziła ich w areszcie, z którego obydwaj wyszli sobie swobodnie nocną porą, pomimo, że kajdanki mieli na rękach."

Ostatnie wiadomości.

Zmiana gabinetu w Serbii.

Gabinet Stoiłowa podał się do dymisyi; utworzenie nowego gabinetu powierzono Grekowowi. Dla Bulgaryi upadek gabinetu Stoiłowa stanowi wypadek pierwszorzędnej wagi, gabinet ten bowiem rządził od roku 1894 i zaprowadził w kraju porządek i przywrócił dobre stosunki z Rosyą przez zręczne załatwienie drażliwej sprawy emigrantów bulgarskich z czasów detronizacyi ks. Batenberga. Wreszcie ustępujący prezydent minister Stoiłow wybornie znał naród bulgarski, jego aspiracye i potrzeby, co znacznie ułatwiło mu rządy i do pozytywnych prowadziło rezultatów.

Upadek gabinetu Stoiłowa sprowadził różne wypadki roku zeszłego a przedewszystkiem ugoda rządu z towarzystwem wschodnich kolei żelaznych. Chociaż zgromadzenie narodowe zatwierdziło tę ugodę, opozycya umiała wyzyskać na swoją korzyść jej wady i doprowadziła nawet do zawichrzeń ulicznych w grudniu r. z. Jak utrzymują gazety opozycyjne finansowy stan Bulgaryi znalazł się w nader krytycznem położeniu. „Swoboda" utrzymuje, że za kupon styczniowy od długów państwa, wynoszący 15 milionów franków rząd nie miał czem zapłacić. Agitacye w Macedonii również niekorzystnie wpłynęły na byt gabinetu Stoiłowa.

Grekow, któremu powierzono utworzenie nowego gabinetu uważany jest powszechnie za ulubieńca księcia Ferdynanda i prawdopodobnie cały gabinet będzie wykładnikiem polityki osobistej księcia.

Jaką zaś będzie ta polityka trudno orzec, idzie atoli o to, aby nowy gabinet posiadał dość sił żywotnych i byt jego o tyle był utrwalonym, by miał dość czasu do przeprowadzenia swojego programu, dla młodych bowiem organizmów państw bałkańskich niema nic bardziej niebezpiecznego nad częste zmiany rządu.

Najważniejszem zadaniem gabinetu Grekowowa będzie uregulowanie spraw finansowych Bulgaryi i uspokojenie agitatorów macedońskich, przebywających w Bulgaryi, nie leży bowiem w interesie mocarstw europejskich, aby status quo na półwyspie Bałkańskim było naruszonem.

TELEGRAMY.

Petersburg, 3-go lutego. „Kraj" donosi, że ministeryum zatwierdziło ostatecznie ustawę towarzystwa rolniczego w Kielcach. Ustawa daje prawo balotowania członków.

Wiedeń, 3-go lutego. Na ostatniem posiedzeniu parlamentarnej komisyi prawicy pojawił się hr. Thun, który wrócił właśnie z audyencyi u cesarza. Hr. Thun zaraz na wstępie oświadczył, że na mocy rozporządzenia cesarskiego, sesya parlamentu została odroczona i zapewnił, że ostatnie głosowanie w Izbie bynajmniej nie wpłynęło na to postanowienie, że rząd jak dotąd, tak i w przyszłości opierać się będzie na prawicy.

Wiedeń, 3-go lutego. „Wiener Tageblatt" dowiaduje się, że ministeryum skarbu ma zamiar za pomocą prowizorycznego rozporządzenia dać służbie państwowej na razie podwyższenia płac.

Paryż, 3-go lutego. Esterhazy otrzymał wiadomość, że minister sprawiedliwości Lebret zawiadomił generalnego prokuratora, iż Izba karna ukończyła 30 stycznia przesłuchanie Esterhazego. Minister zwraca zatem uwagę, że w 24 godzin później podjęte będzie na nowo wstrzymane przeciwko Esterhazemu śledztwo. Wskutek tego Esterhazy odjechał nagle, niewiadomo dokąd.

Sofia, 3-go lutego. Nowo mianowany prezydent gabinetu Grekow i minister skarbu oświadczyli jednemu z reprezentantów konsorcyum dla tranzakcyi z bulgarskimi kolejami, że dbać się będą przy uchwale co do objęcia kolei wschodnich w zarząd państwowy.

Wiedeń, 3-go lutego. Do „Politische Correspondenz" donoszą z Zofii: Komitet macedoński postanowił odroczyć do wiosny projektowaną przez siebie działalność, wobec bowiem dzisiejszych stosunków każde przedsięwzięcie byłoby beznadziejnem. Miejscowe komitety i agenci z Macedonii otrzymali już odpowiednie instrukcye.

Pekin, 3 lutego. Poseł angielski odmówił uznania Chue-Csin-Csana dyrektorem zarządu kolejowego, jeżeli nie będą stwierdzone oskarżenia, rzucone na Chu.

Kronika ekonomiczna.

Spółka rybacka. Na ogólnem zebraniu uczestników warszawskiej spółki rybackiej przedstawiono zebranym bilans i sprawozdanie za rok 1897/8.

Wykazano za rok sprawozdawczy czystego dochodu 801 rb. 70 kop.

Przyczyną tak niskiego dochodu jest niedobór gospodarstwa rybnego w Żyrzynie, wskutek klęsk żywiołowych.

Na rok przyszły wszakże dochód zapowiada się znacznie lepiej, gdyż budżet gospodarstwa rybnego w Żyrzynie wykazuje czystego zysku 3,374 rb. 46 kop.

Do ostatecznej likwidacyi spółki rybackiej pozostaje już tylko 5 lat, a do ekspiracyi kontraktów w Żyrzynie i Kocku 4 lata.

Wartość każdego 500-rublowego udziału, po spłaceniu w roku zeszłym na każdy udział sumy 150 rubli, p. Mierzejewski oblicza w sposób następujący:

Dochód przypuszczalny z gospodarstwa żyrzyńskiego, licząc rocznie po 3,300 rb., przez 4 lata uczyni sumę 13,200 rb., cztery raty z Kocka 6,800 rb., gotowizna w kasie 3,549 rubli razem 24,594 rb., co czyni po 226 rubli na udział.

Dodawszy do tego 150 rb. wypłacone w roku ubiegłym, otrzymamy sumę 376 rubli, czyli 124 rb. deficytu na każdym udziale — deficytu, spowodowanego stratą na Złotym Potoku.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Kandydatce na wojnę. Że odpowiedź szanownej pani „odnosiła się wiersza" drukowanego w № 9 „Rozwoju" o tem wiedzieliśmy. Ale co wojna?

Kazimierzowi R. Do książki panie, bo inaczej pałki będą w cenzurze.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości

Dnia 11 Stycznia 1899 r. sąd Okręgowy Piotrkowski w komplecie Tow. prezesa S. Srzednickiego i członków sądu: D. Antepowicza i A. Żemczuźnikowa, rozpatrzywszy podanie o ogłoszeniu upadłości Tomaszowskiego fabrykanta Abrama Kesslera postanowił: 1) ogłosić upadłość fabrykanta m. Tomaszowa Abrama Kesslera, datując początek tejże upadłości od 4 Lipca 1898 r. 2) opieczętować majątek upadłego wszędzie, gdzie się znajduje 3) upadłego oddać pod dozór policyi 4) sędzią-komisarzem upadłości wyznaczyą członka sądu A. Żemczużnikowa a kuratorem adwokata przysięgłe-o Jana Morsztynkiewicza 5) kopię tej decyzyi ogłosić w ustanowionym porządku; 6) wyrok ten opatrzyć ryzorem natychmiastowej egzekucyi.

Sędzia komisarz upadłości Abrama Kesslera na zasadzie 476 art. kod. Handl. wzywa wierzycieli Abrama Kesslera, aby stawili się w dniu 23 stycznia (4 lutego r. b.) o godzinie 12 wpołudnie w sali posiedzeń uproszczonego postępowania sądu Okręgowego Piotrkowskiego dla przedstawienia potrójnej listy kandydatów na syndyków upadłości. A. Żemczużnikow.

Zgodnie z oryginałem kurator upadłości

Jan Morsztynkiewicz

Adwokat przysięgły.

OGŁOSZENIE.

ZARZĄD

DROGI ŻELAZNEJ FABRYCZNO-ŁÓDZKIEJ

niniejszem zawiadamia, że niżej wyszczególnione a nieodebrane do dnia 2 (14) stycznia 1899 r. towary w razie nie zjawienia się właścicieli w terminie określonym, w paragrafie 90 NAJWYŻEJ Zatwierdzonej ogólnej ustawy rosyjskich dróg żelaznych będą sprzedane drogą publicznej licytacyi na stacyi Łódź w ciągu trzech miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia.

№№ Frachtów	Czas przybycia		Stacya		Nazwisko		Ilość	Gatunek towaru	Waga	
	Rok i miesiąc	dzień	wysyłająca	odbierająca	wysyłającego	odbiorcy	sztuk		pud.	funt.
11562	Listopad 98	20	Warszawa pośp.	Łódź	Rosenberg	Okaziciel	1	Wyroby skórzane	1	10
4190	"	20	Warszawa st. m.	"	Reicher	Marszal	1	Wyroby wojłokowe	3	25
4318	"	30	"	"	Maciejewski		1	Wyroby bronzowe	0	25
4157	"	21	"	"	Iwaczkiewicz	"	1	Wyroby szklane	5	16
4251	"	28	"	"	Nussbaum	"	1	Okrycia	0	15
29092	"	18	Warszawa tow.	"	Reicher	"	22	Meble	27	35
29416	"	20	"	"	Teszner	"	4	Naczynia blaszane	30	20
30498	"	30	"	"	Kuźniecow	"	1	Naczynia fajansowe	10	00
28534	"	14	"	"	Wasserstejn	"	1	Żelastwo	560	00
28651	"	"	"	"	Tennenbaum	"	1	Wino	1	25
29712	"	24	"	"	Riese i Piotrowski	"	1	Czekolada	3	5
11977	"	20	"	"	R. Asz	"	1	Portrety	0	10
11395	"	28	Dąbrowa	"	Gutman	"	1	Resztki bawełniane	3	10
13866	"	24	Białystok Pet.-Warsz.	"	Rosenthal	"	2	Przędza wełniana	24	10
14064	"	26	"	"	"	"	4	"	14	30
14018	"	26	"	"	"	"	3	"	47	13
14187	"	30	"	"	Freidkin	"	4	"	14	30
46646	"	27	Wilno Pet.-Warsz.	"	Berkowicz	"	1	Tow. łokciowe	0	25
2828	"	21	Petersburg pośp.	"	Fried	?	1	Podręczniki szkolne	0	13
1657	"	27	Rezica Pet.-Warsz.	"	Urbinowicz	"	1	Towary wełniane	3	30
3608	"	22	Ryga tow. R. Orł.	"	Melin	"	1	Książki	0	08
177465	"	20	" "	"	Helsman	"	1	Towar sukienny	7	10
2028	"	29	Wałk Balt.	"	Złakominow	Abramowicz	1	Towary łokciowe	2	30
2027	"	29	"	"	"	Silberstein	1	"	0	32
26400	"	21	Witebek R. O.	"	Szawelek	Grodzieński	1	"	0	10
26455	"	25	"	"	Choskin	Okaziciel	1	"	2	33
7585	"	14	Połock R. O.	"	Gutkin	"	1	"	1	07
3487	"	21	Porchów M. W. R.	"	Komarow	"	1	"	4	26
9746	"	25	Bieżeck	"	Nikołajew	"	1	Rzeczy domowe	1	15
2741	"	25	Proskurów P. Z.	"	Grulis	"	5	Odcinki sukienne	19	06
2714	"	25	"	"	"	"	4	"	25	20
861	"	24	Nowosielica P. Z.	"	Boron	"	5	Śliwki suszone	32	15
2959	"	29	Humań	"	Gitwal	"	1	Towary łokciowe	2	10
2004	"	21	Winnica	"	Porońska	"	2	Resztki sukienne	10	15
819	"	22	Kamionka	"	Hanapelski	"	1	Sukno	1	32
128	"	29	Odessa tow.	"	Tartowski	"	15	Resztki sukienne	141	00
650	"	26	Berdyczew m.	"	Centner	"	3	Sztuczna wełna	5	13
134598	"	24	Moskwa tow. M. B.	"	?	"	3	Wyroby cukiernicze	14	38
27129	"	28	Saratów R. U.	"	Skripek	"	12	Ścinki	29	25
12060	"	27	Konotop M. K. W.	"	Głunsztejn	"	1	Tow. łokciowe	1	25
17513	"	23	Armawir Wład.	"	Smirnow	"	1	"	5	00
1300	"	23	Astrachań P. Wsch.	"	Lewiński	"	16	Szentale	64	24
1375	"	23	Malczewskaja P. Wsch.	"	Perolo	"	1	Tow. łokciowe	3	35
1397	"	28	Astrachań P. Wsch.	"	Lewiński	"	50	Kiszmysz	140	00
1929	"	24	Krasnojarsk Sybir	"	Bisk	"	3	Próbki tow. łokciowe	7	00
22995	"	27	Kineszma	"	Woronow	"	10	Tektura	56	20

Obwieszczenie № 2714.

DYREKCYA TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO miasta Łodzi

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

Pod Nr. 366 przy ulicy Średniej przez Fryderyka Stenzla, pierwotna rub. 3,300.

Pod Nr. 833 przy ulicy Wólczańskiej, przez Karola Fryderyka i Łucyę małżonków Mix, odnowiona z konwersyą rub. 22,000 i dodatkowa rub. 10,000.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcyi w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Za Prezesa Dyrektor **R. Finster**.

Dyrekter Biura **A. Rosicki**.

Na wieczór familijny tańcujący

KELNERÓW ŁÓDZKICH

odbyć się mający dnia 6 Lutego 1899 r. w SALI KONCERTOWEJ.

Bilety wejściowe nabyć można u gospodarzy zabawy za okazaniem zaproszenia w Hotelu Manteufla, u p. Jana Przybylskiego i w Hotelu Angielskim u p. Jana Pierzchalskiego od godz. 9—12 i od 3—7 i w dzień zabawy od 8 wieczorem przy kasie, tamże przyjmują się zamówienia na kolacye do czwartku dnia 2 lutego.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Jest do odstąpienia interes dobrze procentujący. Potrzebny kapitał do 3,000 rb. Wiadomość w redakcyi „Rozwoju". 53

Zaginęła książeczka legitymac. L. Zacharyasza. Wydana w Warcie w Sieradzkiem, złożyć w magistracie

Zaginęła karta pobytu wydana z magistratu m. Łodzi na imię Rubin Silbersztein.

Poszukuję osoby inteligentnej do konwersacyi niemieckiej. Oferty pod lit. I. B. przyjmuje redakcya „Rozwoju".

Kaucyonowany **kantor** rekomendacyi **służących**. Łódź, ulica Piotrkowska № 16 dom Rozena. 42

Obiady gospodarskie, ulica Piotrkowska № 20, m. № 20. A. Wantuchowicz.

Celujący uczeń kl. VII gimnazyum udziela lekcyj kolegom klas niższych. Piotrkowska 182 m. 14.

Chcę się nauczyć mówić po niemiecku. Oferty z wyszczególnieniem wynagrodzenia w redakcyi „Rozwoju" pod lit. L. P.

Fotografia „S. Piotrowicza" w Łodzi, Nowy-Rynek № 6, poszukuje dwóch praktykantów do nauki.

4000 jest do umieszczenia na I numerze hypoteki po Towarzystwie. Wiadomość w Rektyfikacyi Warszawskiej, Piotrkowska 10.

Zaginęła portmonetka w której znajdowało się 4 i pół rubla i dwa świadectwa ślusarkie, jak również karta pobytu wydana w Nowy Rok. Uczciwy znalazca zechce złożyć takowe w kancelaryi gminy Brus dla Piotra Cieslak.

Młody człowiek, pracujący kilka lat u adwokata przysięgłego, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty w redakcyi „Rozwoju" pod lit. N. P.

Do wynajęcia pokój z oddzielnem wejściem dla przyzwoitego człowieka. Wiadomość u stróża. Ulica Skwerowa № 18. 69

Potrzebna nauczycielka do 6-niej dziewczynki na 1 i pół godziny dziennie za obiady i wynagrodzenie. Oferty w redakcyi „Rozwoju" pod lit. A. Z. 67

Zaginęła bransoletka srebrna łańcuchowa w przejeździe ulicami Benedykta, Piotrkowską na Średnią. Łaskawy znalazca zechce oddać na ul. Zieloną № 35, m. 7, za wynagrodzeniem.

Budowlany konstruktor obeznany gruntownie z teoryą i praktyką wszelkich prac spotykanych przy budowlach, potrzebny jest natychmiast. Oferty „Buda" w red. „Rozwoju".

Urządzenie pokoju jadalnego dębowe do sprzedania. Ul. Sw. Andrzeja Nr. 4. Wiadomość u stróża.

Zaginęła karta pobytu Marcina Bożywot wydana z magistratu m. Łodzi, złożyć tamże. 59

Poszukuję wykwalifikowanego nauczyciela języka polskiego w godzinach wieczornych. Łaskawe oferty pod lit. X. Y. do redakcyi „Rozwoju".

Do wynajęcia sklep na jakiś zakład i różne mieszkania. Wiadomość ul. Benedykta Nr. 51, róg Zakątnej.

Poszukuję kilku czeladników szewckich znających robotę męską, pasową i damskie wywrotki. Wiadomość u G. Jachmana w Zgierzu. 62

Udzielam dokładnie lekcyj muzyki na Cytrze za przystępną cenę. Ulica Widzewska № 81 m. 41 front.

Praktykant (chrześcianin), władający językami rosyjskim, polskim i niemieckim w słowie i w piśmie, znajdzie bezzwłocznie posadę w Domu Bankowym. Oferty pod lit. W. K. w redakcyi „Rozwoju". Kandydaci ze szkół handlowych mają pierwszeństwo. 61

Zaginęła karta pobytu Julianny Cander, wydana z magistratu m. Łodzi. 60

Sklep spożywczy z dystrybucyą i prawem sprzedaży piwa do sprzedania zaraz, ul. Wschodnia № 28, cena przystępna.

Poszukuję spólnika, spólniczki lub dzierżawcy do 2-go rzędnej restauracyi. Wiadomość ul. Widzewska № 111 m. 16.

Biuro obrończe adwokatów przysięgłych Henryka Elzenberga i Kazimierza Rossmana. Pasaż Meyera 7. 518

Ą) **Sprawy** sądowe. Porady prawne. Redakcya kontraktów, wszelkich aktów prawnych, próśb i podań do wszystkich Władz. **Askanas**, p. adwokat. przysięgł. Cegielniana 15 544.

Panie Kochanku, wyśmienite papierosy poleca fabryka tabaczna A. N. Szaposznikowa w Petersburgu.

Osoba znająca się na gospodarstwie i krawieczczyznie poszukuje szycia w domach prywatnych, lub do zarządu domu. Oferty pod Osoba w redakcyi „Rozwoju".

Potrzebna jest zdolna panna do haftu białego i kolorowego. Zachodnia 29 m. 9.

Дозволено цензурою, г. Лодзь 22 Января 1899 г.

Redaktor i wydawca **W. Czajewski**. W drukarni **K. Kolińskiej, Średnia 23**.